

MAREK BANASZAK

e-mail: banaszak@dydaktyka.org

**Stanisław Dylak, *Architektura wiedzy o szkole*,
Wydawnictwo DIFIN, Warszawa 2013, ss. 232**

Jak twierdzi S. Dylak, zamiar napisania *Architektury wiedzy o szkole* rodził się przez wiele lat (s. 9). Było to związane zapewne nie tylko z koniecznością zebrania bogatego materiału badawczego i przemyślenia zagadnień związanych ze współczesną szkołą, które pojawiały się od dawna w głowie Autora i o których mówił podczas swoich wykładów, w których miałem okazję uczestniczyć. Jako uczeń Profesora swoją pracę magisterską zadedykowałem właśnie Jemu. *Profesorowi Stanisławowi Dylakowi, który przed pięcioma laty obudził we mnie duszę pedagoga...* Minęło kilka lat od mojego egzaminu magisterskiego i mogę stwierdzić, że po przeczytaniu tej publikacji dedykacja ta jest nadal aktualna. Książka *Architektura wiedzy o szkole* daje czytelnikowi nie tylko dużą ilość informacji, nowych danych dotyczących procesu uczenia się i funkcjonowania współczesnej szkoły w dobie cyfrowej, ale rów-

nież budzi dylemat, czy aby na pewno dydaktyk, nauczyciel gimnazjalny, nauczyciel akademicki, nadąża za zmieniającą się rzeczywistością...

Książka została podzielona na pięć rozdziałów, które dzięki *umiejętnościom literackim autora* (z recenzji prof. Maruszewskiego) są przystępne dla odbiorcy i dają możliwość prostego zrozumienia mechanizmów funkcjonowania instytucji mającej kształcić i wychowywać cyfrowych tubylców. Częste odwoływanie się do wyników badań, polskich i zagranicznych, świadczy o tym, że tezy zawarte w książce są poparte naukowymi dowodami, a problemy, na które stara się odpowiedzieć autor, są aktualne.

W dobie zmieniającej się rzeczywistości, przepełnionej nowoczesnymi technologiami, zmieniającego się funkcjonowania mózgu oraz zmieniającej się szkoły, tego typu analizy i opracowania są konieczne. Dają one bowiem możliwość

refleksji, pomagają, po chwili zastanowienia, odpowiedzieć na nurtujące świat nauczycieli i naukowców pytania.

W swej książce S. Dylak w prosty i przystępny sposób opisuje zmiany, jakie zachodzą współcześnie w ludzkim mózgu, a które są spowodowane głębokim wpływem technologii informacyjnych, głównie Internetu. Opisuje między innymi pojęcie neurogenezy w kontekście edukacji. Dla wielu dydaktyków to właśnie ten aspekt powinien być punktem wyjścia do opracowywania i wdrażania nowych strategii nauczania i uczenia się. Pierwszy rozdział w całości poświęcony został temu, jaki wpływ ma rozwój mózgu na proces uczenia się. W tej części książki Autor dokonuje analizy uczenia się mózgu, jako konsekwencji dla współczesnej edukacji. Nie ulega wątpliwości, że dorobek zagranicznych naukowców jest w tym zakresie bardzo bogaty. Dlatego też w książce bardzo często nawiązuje się do badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, gdzie nakłady na naukę z wykorzystaniem najnowszych technologii badających ludzki mózg są znacznie wyższe aniżeli w Polsce.

W drugim rozdziale autor opisał szkołę „w cyfrowym uścisku”. Przedstawił, w jaki sposób młode pokolenie korzysta z technologii. Analizując tę część pracy, można stwierdzić, że cyfrowi tacy „żyją” w świecie wirtualnym. Jest on dla nich realną rzeczywistością. Dalej Autor opisał, w jaki sposób współczesny nastolatek funkcjonuje w sieci. Zaprezentował nie tylko gry komputerowe, które większości kojarzą się z funkcjonowaniem młodzieży w Internecie, ale też pojęcie *Second Life* jako alternatywnej

rzeczywistości, w której mogą, powinni i chcą (!) się uczyć. Istotnym elementem tego rozdziału są rozważania i przytoczone badania nad kompetencjami wizualnymi – *visual literacy*. Według Autora kompetencje te są konieczne do funkcjonowania w dobie Internetu. Przytoczone badania potwierdzają tę tezę. W epoce obrazu, ekranu, infografiki, multimediów, ekranów dotykowych, rozszerzonej rzeczywistości, cyborgizacji człowieka takie kompetencje są rzeczywiście pożądane.

Trzeci rozdział jest syntetyczną analizą wyników badań polskich nauczycieli oraz eksperymentów w Stanach Zjednoczonych. Poruszony został tu aspekt nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, który jest istotny ze względu na trudności współczesnego świata akademickiego w upowszechnianiu kierunków ścisłych. Bardzo interesujące wydają się wyniki badania zaprezentowane w książce, które mówią o tym, że dla wielu nauczycieli tego typu przedmiotów bardziej istotny jest mierzalny efekt procesu kształcenia aniżeli sam proces. Autor stwierdza tutaj, że jest to istotna wskazówka dla dalszego kształcenia i doskonalenia kadry oświatowej (s. 103). W praktyce nauczycielskiej efekt nie powinien przysłaniać drogi, którą się go osiąga. Podczas całego procesu uczenia się uczeń nabywa pewne, określone kompetencje, którymi będzie posługiwał się w przyszłości. Jednak nauczyciele zwracają uwagę głównie na efekt, gdyż w prosty sposób mają możliwość jego weryfikacji. W przypadku procesu weryfikacji nabytych kompetencji jest znacznie trudniejsza. W tym rozdziale zaprezen-

towane zostały również badania dotyczące stosowania metody projektu, która kładzie (powinna kłaść) nacisk właśnie na proces kształcenia. Z przytoczonych przez Autora wyników badań można wywnioskować jednak, że znaczący odsetek nauczycieli (aż 37,5%) stosuje metodę projektu okazjonalnie (s. 106). Jest to spowodowane głównie brakiem czasu i małą liczbą godzin na realizację projektu. Według S. Dylaka niechęć do stosowania tej metody jest głównie związana z lękiem nauczycieli przed zmianą filozofii uczenia oraz niewiedzą, choć z badania wynika, że jest to czynnik wskazywany zaledwie przez 6,6% badanych. Z zaprezentowanych danych wynika również, że nauczyciele bardzo rzadko wykorzystują *to, że umieszczone w sieci otwarte zasoby zewnętrznych reprezentacji wiedzy teoretycznej i praktycznej, dydaktycznej i metodycznej, stanowią cenny budulec dla ich osobistego rozwoju, a pośrednio także dla edukacji uczniów* (s. 117). Interesujące wydają się również wyniki badań, które świadczą o tym, że *efektywnemu nauczycielowi bliżej jest do architekta niż dostawcy* (s. 127). W tej części rozdziału opisane zostały empiryczne dowody na to, że nauczanie w myśl zasad konstrukttywizmu daje uczniom znacznie więcej aniżeli nauczanie transmisyjne. Dlatego taka strategia uczenia, w której uczeń sam konstruuje swoją wiedzę z informacji w określonym kontekście kulturowym i społecznym, powinna być znacznie częściej wykorzystywana w praktyce.

W czwartym rozdziale Autor zajął się analizą wiedzy w szkole. Przedstawił interesujące badania i rozważania na temat

roli nauczyciela, który powinien wspomagać przekształcanie wiedzy potocznej w naukową. W opisie architektury wiedzy ucznia nawiązał do założeń ojców konstrukttywizmu: L. Wygotskiego, J. Piageta i J. Brunera (s. 170–174). Rozważania na temat wiedzy naukowej oraz potocznej w szkole mogą stanowić teoretyczne podstawy do analizy strategii kształcenia wyprzedzającego, która jest opisana w rozdziale piątym. Inspirująca wydaje się propozycja, aby dać uczniom szansę na pokazanie, w jaki sposób mogą wykorzystać to, co już wiedzą, do budowania wiedzy czynnej, bliższej wiedzy naukowej (s. 175). Trafna wydaje się też metafora nauczyciela jako architekta. Według Autora, kiedy nauczyciel jest architektem, a nie budowniczym, daje uczniowi możliwość i radość tworzenia (s. 176). Te słowa powinny być inspiracją i przyczynkiem do refleksji dla każdego pedagoga pracującego we współczesnej szkole z uczniami, którzy powinni być przygotowani po edukacji szkolnej do samodzielnego funkcjonowania w życiu.

Ostatnia część książki to przedstawienie innych propozycji edukacji w szkole, z których najbardziej aktualna i interesująca wydaje się strategia kształcenia wyprzedzającego. Strategia ta została opracowana przez zespół przy Zakładzie Pedagogiki UAM pod kierunkiem S. Dylaka. Należy zwrócić uwagę, że najbardziej istotną cechą tej strategii jest *aktywowanie przez uczniów posiadanych już wiadomości czy potocznej wiedzy przed daną lekcją podczas samodzielnego poszukiwania, inspirowanego przez nauczyciela, możliwie także w komunikacji z rówieśnikami* (s. 204). Ze szczegółowy-

mi etapami kształcenia w strategii kształcenia wyprzedzającego, czyli aktywacją, przetwarzaniem, systematyzacją, ewaluacją i ocenianiem, można zapoznać się z bezpłatnego i ogólnie dostępnego w Internecie podręcznika (S. Dylak, *Strategia Kształcenia Wyprzedzającego*, Poznań 2013). Należy zaznaczyć, że w badaniach zaprezentowanych w książce o *Architekturze wiedzy o szkole* większość nauczycieli oceniła tę strategię jako bardzo interesującą propozycję podejścia do dydaktyki szkolnej (s. 215). Dlatego upowszechnienie tego typu metodyki kształcenia jest konieczne, ze względu na wysokie oceny specjalistów oraz zakładane efekty.

Podsumowując, należy stwierdzić, że *Architektura wiedzy o szkole* jest książką przeznaczoną nie tylko dla naukowców i badaczy. Przedstawione w sposób syntetyczny i ciekawy wyniki badań empirycznych powinny być źródłem refleksji dla studentów kierunków nauczycielskich,

nauczycieli i pedagogów, dydaktyków szkolnych oraz wszystkich osób zainteresowanych zmianami edukacyjnymi w ogóle. Jako nauczyciel z siedmioletnim stażem pracy w placówce publicznej zauważam konieczność zmiany nie tylko dydaktyki szkolnej, ale również mentalności nauczycieli pracujących ze współczesną młodzieżą. Rozważania zawarte w książce mogą być przesłanką dla takiej właśnie zmiany.

Oceniać tę książkę nie mogę z dwóch prostych względów. Po pierwsze nie byłbym wiarygodny, gdyż utożsamiam się z każdym stwierdzeniem w niej zawartym. Po drugie, uważam, że nie posiadam wystarczających kompetencji, aby oceniać książkę, która traktuje proces dydaktyczny, jak twierdzi prof. T. Maruszewski w swej recenzji, *z perspektywy biologicznej, poprzez pedagogiczną, a kończąc na społecznej*. Jedno jest jednak pewne – lektura tego opracowania przybliży mnie do takich kompetencji...